Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł. 6. Numer pojedynczy 50 gr.

Redakcja czynna w poniedziałki i czwartki od 12 — 1 w poł.
Administracja czynna od godziny 11 — 1, codziennie prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefon 136-20. Konto czekowe P. K. O. 8.491

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 70 zł., 1/2—40 zł., 1/4—20 zł., 1/8—12 zł.

ROK XXV. Nr. 1. STYCZEŃ 1926 R.

Na przełomie dwuch lat.

Zaczęliśmy nowy rok pod znakiem szczególnych zawodów, których nam przeszłość ogólno-państwowa, jak i związkowa bynajmniej nie skąpiła, zarazem jednak ożywieni nadzieją, że ostre przesilenie gospodarcze musi się wreszcie skończyć.

Zanim jednak to nastąpi jesteśmy świadkami sanacji, dokonywanej przez obniżanie głodowych pensyj urzędniczych i zarobków robotniczych. Jednocześnie orgja spekulacyjna sfer paskarskich święci niebywałe triumfy.

Inteligencja polska, jedyny element państwowotwórczy, ma jeszcze raz dowieść, że umie poświęcać się dla dobra państwa.

W tak ciężkich warunkach przyszło działać naszemu związkowi w r. ub. Związek nasz w r. ub. organizacyjnie znacznie się wzmocnił. Powstały nowe zupełnie sprawnie funkcjonujące Oddziały, a mianowicie: Płocki, Ostrowiecki, Rówieński, Brzeski, Łomżyński; Piotrkowski. Liczba członków wzrosła. Stan finansowy związku, dzięki oszczędnej gospodarce, w porównaniu z innemi stowarzyszeniami zawodowemi jest zadawalający. Zarząd Główny utrzymuje stały kontakt z poszczególnemi oddziałami.

Sprawa pomocników aptekarskich, pomimo usilnych zabiegów Zarządu Głównego i interwencji pp. posłów sejmowych pozostaje nadal otwarta. I niewiadomo na czyje „dobro" takie przewlekanie można zapisać. Czy przyczyną tego jest zła wola, czy biurokracja. O ile bowiem Senat Uniwersytecki i Gen. Dyrekcja Służby Zdrowia przychylnie potraktowały sprawę, o tyle w Ministerstwie Oświaty napotykamy tak dużo trudności biurokratycznych, że doprawdy sprawa mało posunęła się naprzód.

Trudno jest naprzykład uwierzyć, by na przesłanie gotowego pisma z jednej kancelarji do drugiej potrzeba było aż... 2 miesiące.

W dniu 4 grudnia roku ubiegłego nastąpiło ponowne uzgodnienie stanowisk Uniwersytetu, Gen. Dyrekcji Służby Zdrowia i Min. Oświaty. Dalsze zrealizowanie sprawy utknęło z powodu okresu... świątecznego. I tak dalej.

Nie potrzebujemy pisać, jak dalece ważną jest sprawa pomocników aptekarskich dla naszego zawodu. Dawaliśmy temu wyraz niejednokrotnie na łamach naszego pisma. Jest około 1200 pomocników, co stanowi 25—30% ogółu farmaceutów, a około 80% pracowników aptek prywatnych, bądź Kas Chorych. Jak wielka zaś była i jest chęć do nauki świadczą o tem listy, zarejestrowanych w Związku pomocników na kursy, mające przygotowywać do egzaminu. Fakt to znamienny, szczególnie w ciężkiej dziś sytuacji finansowej dla każdego pracownika.

Cztery lata mija jak kołaczemy w tej sprawie w różnych instancjach państwowych. Cztery lata w życiu państwa niewiele znaczy, ale w życiu człowieka? I wreszcie niema winnych, co spowodowali tę stratę czasu i złamali życie przeszło tysiącu osób.

A może Ministerstwo chce przewlec sprawę do tego czasu, kiedy już żadnego pomocnika przy życiu nie będzie?

Związek nasz jednak „nie zaśpi gruszek w popiele", poruszy wszystkie dostępne mu środki, aby to skandaliczne załatwienie sprawy pierwszorzędnego znaczenia społecznego było ujawnione, a sprawa załatwiona.

Ustawa aptekarska, której nasz Związek poświęcił dwa zjazdy z niewiadomych nam bliżej przyczyn poddana została ponownej dyskusji w końcu r. ub. i prawdopodobnie ulegnie ona gruntownej przeróbce.

W roku ubiegłym odbył się zjazd pracowników aptek Kas Chorych, który uchwalił szereg wniosków, zmierzających do podniesienia i racjonalnego uregulowania spraw aptekarskich w Kasach Chorych, lecz, niestety, z powodu niezrozumienia sprawy, jak również z powodu błędnego mniemania, że medycyna decyduje o farmacji, wcielenie tych uchwał w życie idzie dość opornie. Wielkie znaczenie ma dotychczas wpływowe stanowisko lekarzy, niektórzy jednak

z nich, mimo swego uprzywilejowania w Kasach Chorych, nie zdają sobie całkowicie sprawy ze znaczenia Kas Chorych. Dowodem tego jest fakt, że naczelny lekarz warszawskiej Kasy Chorych zagroził zwolnieniem z posady jednemu koledze za to, że podpisał memorjał Związku, domagający się usamodzielnienia wydziału aptecznego. Oto pojmowanie spraw społecznych. Pojmowania godne mieszkańca dzikich puszcz, lecz nie przedstawiciela społecznej instytucji.

Zdawałoby się, że w instytucjach tego rodzaju, co Kasy Chorych, głos rzesz pracujących, wyrażany w stanowisku związku, powinien być uwzględniony. W rzeczywistości dzieje się inaczej.

Nie widzimy w dotychczasowej działalności wybrańców ludu pracującego chęci wczuwania się w potrzeby mas. To też działalność Kas daleka jest od realizowania tego wszystkiego, coby należało przedewszystkiem uwzględnić. Chcielibyśmy widzieć w K. Ch. instytucje społeczne w pełnem tego słowa znaczeniu, bo uważamy, że przy łożu chorego nie miejsce na uprawianie polityki. Niestety tak nie jest. W Kasach Chorych sympatje polityczne i protekcja często górują ponad kwalifikacjami. Odpowiedzialne stanowiska aptekarskie są obsadzane przez ludzi niedołężnych, ale mających za to silne poparcie. Dużo by się dało powiedzieć również o zapatrywaniu K. Ch. w leki, ale odkładamy to na później...

Najgorzej na takiej gospodarce oczywiście wychodzą ubezpieczeni.

Wszyscy świeżo mamy w pamięci uchwały ostatniego Zjazdu pracowników aptek Kas Chorych. Związek nasz jest za rozwojem aptek K. Ch., ale wypowiedział się negatywnie w stosunku do dziś panujących w nich porządków i zaznaczał niejednokrotnie, że jeżeli stosunki te nie ulegną zmianie, to będzie zmuszony stanowisko swe poddać rewizji. Podkreślić należy, że działacze, kierujący Kasami Chorych co innego zwykle głoszą publicznie, a co innego robią, jako członkowie zarządów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że każdy człowiek winien pamiętać o zabezpieczeniu starości, a tembardziej pracownik, to co nas czeka w K. Ch. jeżeli stosunki obecne się nie zmienią.

Dotychczas nie mamy zabezpieczenia na starość. Zarządy Kas Chorych zachowują się względem pracowników nie lepiej od przedsiębiorców, a co gorsza, to, że instytucja będąca pod bezpośrednim nadzorem Ministerstwa Pracy nie wykonywuje całkowicie jego rozporządzeń. Szczególnym tu przykładem może służyć rozporządzenie o dostosowaniu płac do kategoryj urzędników państwowych. Wygodnem było obniżenie pracownikom poborów, to się obniżyła, ale jednocześnie nie pamięta się o tem, że należało dać dodatki za wysługę lat i dodatki rodzinne. A chyba niema wątpliwości, że zarządy, składające się z przywódców rzesz pracowniczych nie powinny w ten sposób postępować. Uważamy, że z punktu widzenia obrony swych praw musimy poddać gruntownej analizie nasz stosunek, jako pracowników do instytucji, operującej wprawdzie hasłami pracowniczemi, jednak zachowującej się jak klasyczny przedsiębiorca.

Walka o wyzwolenie naszego zawodu z pod nieproszonej opieki lekarskiej w roku ubiegłym zaczęła przyjmować kształty realne. Z inicjatywy prof. Koskowskiego i grona innych osób wyłonił się projekt wybudowania w Warszawie gmachu dla pierwszego wydziału farmaceutycznego w Polsce. Cel ten przyjęty z całkowitym zrozumieniem przez nasz Związek, przypuszczamy, że i nadal będzie popierany przez wszystkie warstwy zawodu farmaceutycznego.

Prawdziwą plagą egipską w naszym zawodzie jest nadmiar sił technicznych, wykonywujących czynności farmaceutyczne w aptekach. I aczkolwiek głosi się urbi et orbi, że potrzebna jest matura i studja rozszerzone dla aptekarzy; domagamy się samodzielnych wydziałów w uniwersytetach, to z drugiej strony praktycznie biorąc dajemy dowody, że wszystko to nie jest potrzebne, że są to tylko czcze frazesy. Co ma sądzić o nas społeczeństwo, o naszych aspiracjach, widząc przy pracy w aptekach osoby bez żadnyh kwalifikacyj. Chcąc być konsekwentni, powinniśmy usunąć siły techniczne.

Poco w takim razie istnieje instytucja inspektorów farmaceutycznych. Dlaczego oni nie interwenjują w sprawie zatrudniania przez apteki prywatne sił niewykwalifikowanych, które zajmują posady ze szkodą farmacji i kolegów.

Jak widzimy więc rok 1925 pozostawił w spuściźnie wiele spraw do załatwienia. Aby wcielić je w życie potrzeba wiele energji i czasu, a przedewszystkiem poparcia kolegów. Ogół uświadomionych farmaceutów winien podjąć walkę z apatją, obojętnością, jaka panuje wśród reszty kolegów. Gwiazdą zaś przewodnią naszych poczynań jest i będzie dobro zawodu i walka z wyzyskiem.

Ś. p. Aleksander Popowski

Z Paryża nadeszła smutna wiadomość o śmierci ś. p. Aleksandra Popowskiego, zasłużonego aptekarza, znanego nietylko w Rzeczypospolitej, ale i w b. całem Imperjum Rosyjskiem.

Urodzony w Bałcie ziemi podolskiej w r. 1850. Do gimnazjum uczęszczał w Kijowie (5 gimnazjum), następnie studjował medycynę w Uniwersytecie Kijowskim, lecz brak funduszów zmusił go do opuszczenia uniwersytetu i poświęcenia się farmacji, aby, jako uczeń mógł zarobkować na własne utrzymanie, jednocześnie pomagając matce i młodszemu rodzeństwu.

Po ukończeniu praktyki uczniowskiej i pomocnikowskiej wyższe studja farmaceutyczne ukończył na uniwersytecie Kijowskim. Pierwsze swe kroki po ukończeniu uniwersytetu skierował do Rostowa nad Donem, gdzie jako zarządzający apteką, wstąpił w związek małżeński. Fakt ten w jego życiu wywarł radykalną zmianę, ponieważ jemu zawdzięcza znaczne środki materjalne.

Następnie nabył aptekę w Ekaterynosławiu, którą w ciągu kilku lat doprowadził do stanu wzorowego, po czem przeniósł się do Odesy, gdzie nabył własną aptekę.

Apteka ta, jak również przy niej laboratorja farmaceutyczne i analityczne, znana była na całą Rosję, jako wzorowo urządzona i administrowana, a według czynności zajmowała drugie miejsce w Imperjum Rosyjskiem, (pierwsze miejsce zajmowała apteka Ferrejna w Moskwie).

Podczas wojny światowej ś. p. A. Popowski został powołany do organizowania Centralnej Składnicy Sanitarnej Czerwonego Krzyża w Kijowie, a po zorganizowaniu jej, przechodzi na stanowisko pełnomocnika Związku Miast w Petersburgu dla organizacji składnic sanitarnych i aptek dla frontu.

Z chwilą przewrotu w Rosji, przyjeżdża do ojczyzny i tu zostaje powołany, jako organizator Wydziału Aptecznego Warszawskiej Kasy Chorych. Nie bacząc na podeszły wiek i na wielkie trudności, oraz brak wielu przyrządów na rynku miejscowym, już w roku 1920 zostały uruchomione apteki, Centralna Składnica i Laboratorjum farmaceutyczne Kasy Chorych. Na tym odpowiedzialnym stanowisku przetrwał prawie do końca swego życia.

Całe swoje życie ś. p. A. Popowski poświęcił pracy społecznej, przyjmując czynny udział w wielu instytucjach społecznych i filantropijnych oraz popierając je materjalnie.

Na obczyźnie był gorącym patrjotą polakiem. Odesa zawdzięczała mu w znacznym stopniu powstanie Domu Polskiego, którego był założycielem i prezesem. Będąc demokratą kochał lud polski, rozumiejąc, iż wyzwolenie naszej ojczyzny leży w zdrowym duchu narodu, dla tego też wiele pracy swej na obczyźnie poświęcił temu ludowi.

Dom Polski w Odesie skupiał w swych murach masy robotnicze polskie i inteligencje polską. Tam każdy robotnik miał godziwą rozrywkę, tam słyszał mowę ojczystą, tam miał do swych usług bibljotekę polską i inne warunki, które go chroniły od wynarodowienia.

Skromny i oszczędny w życiu osobistem, był bardzo czuły na niedolę ludzką. Pochłonięty pracą społeczną nigdy nie zapominał o drogiej mu farmacji. Na zjazdach farmaceutycznych i we wszelkiego rodzaju stowarzyszeniach farmaceutycznych ś. p. A. Popowski przyjmował czynny udział, a przez kolegów był zawsze wysuwany na czołowe posterunki. Dłuższy okres czasu był delegatem farmaceutów przy Radzie Medycznej w Petersburgu, przyjmując czynny udział we wszelkiego rodzaju projektach rządowych dotyczących całokształtu spraw farmaceutycznych. Przez trzydzieści lat był assesorem farmacji, w Odesie. Nieubłagana śmierć zabrała nam zacnego kolegę i sternika naszego, a społeczeństwu gorącego patrjotę i przykładnego obywatela.

Adam Pęszyński.

Parę słów o sprawozdaniu Kasy Chorych m. Warszawy za rok 1924.

Korzystając z uprzejmości jednego z członków Zarządu Kasy Chorych m. Warszawy, otrzymałem sprawozdanie Zarządu tejże Kasy za rok 1924.

Ponieważ Warszawska Kasa Chorych zatrudnia liczny personel farmaceutyczny i ponieważ ja sam przez dłuższy okres czasu tam pracowałem, więc zainteresowałem się tym sprawozdaniem w całości, a w szczególności częścią, dotyczącą Wydziału Aptecznego.

Tam znalazłem pokaźne cyfry, poparte wszelkiego rodzaju wyjaśnieniami, świadczące o dużym rozmachu i szybkim rozwoju tej nader pożytecznej instytucji.

Po bliższym przestudjowaniu tego sprawozdania przekonałem się, że sprawozdanie to grzeszy nieścisłościami, że cyfry podane w sprawozdaniu nie są całkowicie oparte na faktycznych danych, a samo sprawozdanie było robione widocznie nader pospiesznie, jak to się mówi „na kolanie".

Pozostawiając całokształt sprawozdania do omówienia innym czynnikom, chciałbym poruszyć niektóre sprawy, które dotyczą Wydziału Aptecznego, a które rażą swą nieścisłością.

Na str. 47, przy obliczaniu kosztu własnej produkcji Wydz. Apt. podano:

koszt personelu 631.196,67 zł.
koszt utrzm. Wydz. apt. i Skł. 107.796.32 zł.

Co razem wynosi 738.992.99 zł.

więc Wydz. Apt. podaje, że personel zatrudniony w w aptekach i Składnicy fachowy i niefachowy kosztuje 738.992.99 zł.

Na stronicy zaś 67 w rubryce leki środki lecznicze i opatrunkowe w literze c. podano płace farmaceutów 945.532.63 zł.

Z tego wynika, że Wydz. Apt. oblicza koszt całego personelu, fachowego i niefachowego, zatrudnionego w tym wydziale przeszło o 200.000 zł. niżej, niż to robi buchalterja główna, która w swej rubryce podaje tylko koszt personelu fachowego t. j. farmaceutów, ponieważ koszt personelu niefachowego podany jest na str. 68 w rubryce kosztów personalnych.

Jeżeli do cyfry podanej w rubryce płace farmaceutów, przez buchalterję główną, dodać koszt personelu niefachowego zatrudnionego w składnicy i aptekach i wynoszącego nie mniej, jak 150.000 zł., to otrzymamy w rezultacie cyfrę około 350.000 zł., która stanowi różnicę pomiędzy sprawozdaniem Wydz. Apt. i Buchalterji Gł.

Ta sama historja powtarza sie przy obliczaniu kosztu środków leczniczych, ponieważ Wydział podaje cyfrę 467,614.07 zł., a Buchalterja Gł. podaję 587.507.04 zł. Różnicę stanowi cyfra około 120.000 zł. Koszt lokalu, światła, opału, gazu i inn. w sprawozdaniu Wydz. Apt. obliczono na 14.526 zł. 55 gr. Ponieważ Kasa Chorych posiada 8 własnych aptek i Centralną Składnicę sanitarną, znajdującą się w

specjalnym gmachu przy ul. Prostej, to trudno uwierzyć, aby za tak nizką kwotę można było pokryć wszystkie te wydatki. Więc i ta pozycja nastręcza poważne wątpliwości.

Te cyfry całkowicie zmieniają kalkulację Wydz. Apt. i świadczą, że do cyfr podanych w sprawozdaniu należy się odnieść z rezerwą.

Pozostaje tajemnicą, które cyfry są faktyczne, jak również nie wiadomo, w jaki sposób mogła powstać pomiędzy poszczególnymi wydziałami jednej instytucji tak znaczna rozbieżność.

Napróżno szukałem odpowiedzi na to w sprawozdaniu. Może Zarząd zechce dodatkowo tę sprawę wyjaśnić.

Adam Pęszyński.

Tran rybi.

Olej wątłuszowy czyli tran rybi otrzymuje się z wątroby wątłusza plamistego oraz innych odmian wątłuszowatych, jak to: wątłusza dorosza Gadus callarias i in. Wątłusze zamieszkują ocean atlantycki między 40°—75° szerokości północnej. Chwytają go na wybrzeżach norwegskich oraz Ameryki północnej. Połów wątłuszów odbywa się na wielką skalę na okrętach wielkich, lub mniejszą — na łodziach rybackich. Połów wątłuszów z łodzi rybackich dostarcza tranu lepszego, ponieważ wątroby złowionych ryb dostarcza się w tym samym dniu do fabryk, wyrabiających tran; okręty wielkie krążą po oceanie w ciągu kilku dni, wątroby złowionych ryb umieszczane w zbiornikach mogą ulec rozkładowi, a nawet gniciu. Im większa fermentacja wątroby, tym tran otrzymany jest gorszego gatunku, o woni nieprzyjemnej, barwie ciemnej. Olej który sam z wątroby nie wypływa, wydobywa się przez gotowanie z wodą lub wysmażanie. Jest to ostatni gatunek tranu, zwany garbarskim. Naturalnie, podług wymagań lekospisów, tran taki nie może służyć dla celów leczniczych. Rozróżniamy kilka gatunków tranu rybiego, stosownie do metody otrzymania.

Według Lembergera i Droby (Kom. farm. aust. 1907) są dwie metody fabrykacji tranu leczniczego: po oddzieleniu wątroby od woreczków żółciowych i oczyszczeniu jej, wytapia się olej tłusty na kąpieli wodnej. Lepsze gatunki tranu otrzymuje się przez ogrzewanie oczyszczonych wątrób parą przy 60 — 70° w zamkniętych kotłach. Wytopionym tranem w powyższy sposób napełnia się zbiorniki gotowe do wywozu. Wogóle gatunek tranu jest zależny od temperatury i sposobu wytapiania.

W Norwegji fabrykacja tranu jest nieco odmienna, albowiem otrzymany tłuszcz oziębia się do 5° C. w celu wydzielenia stearyny, przez co olej staje się przezroczysty, nie mętnieje, punkt krzepnięcia jest niski, w handlu jest znany pod nazwą tranu norweskiego.

Według Moellera najwyższy gatunek tranu otrzymuje się przez wytapianie wątroby w przestrzeni gazów obojętnych. Tak otrzymany tran zachowuje trwałe własności konserwowania się, nie podlegając zjełczeniu.

Co się tyczy wydajności tranu to jest ona zależna od warunków produkcji i gatunku wątroby. Na jedną tonnę należy użyć od 400 — 1000 wątrób. Nie wszędzie połów wątłuszów odbywa się jednocześnie. każda kraina ma swój okres ustalony. Norwegja — od stycznia do kwietnia. Nowo-Finlandja — od czerwca do września etc. Według Zawałkiewicza (Ch. farm. 1915) tran rybi zawiera około 70% trójoleiny, 25% trójpalminy, małych ilości trójstearyny i glicerydów; kwasów tłuszczowych, jak octowy, masławy, kozłkowy i kaprynowy, jekorynowy, morhuinowy jekaleinowy oraz witaminy. Pozatem tran rybi zawiera chloresterynę oraz ślady jodu, bromu, chloru, siarki i fosforu związanych organicznie, zasady organiczne jak aselina, morrhuina, wreszcie lipochromy t. j. ciała barwiące się z kwasem siarkowym na niebiesko.

Tran należy do rzędu tych leków, których użycie oparte jest wyłącznie na podstawach empirycznych. Pierwotnie jako środek domowy był rozpowszechiany pośród norweskiej ludności rybackiej; od lat prawie stu tran został przyjęty także przez świat naukowo-lekarski.

Znaczenie lecznicze, jak wiadomo, nie tylko polega na zawartości w nim znacznej ilości tłuszczu. Własności lecznicze tranu przypisywano w początkach obecności związków organicznych fosforu, kwasów tłuszczowych i t. d. Odstąpiono jednak w ciągu ostatnich 60 — 70 lat od tego poglądu i zaczęto uważać tran, jako środek pokarmowy wysoko-wartościowy. Ten punkt widzenia nie mógł długo utrzymać się, gdyż, jak wykazały badania kliniczne, tran posiada pewne własności, których nie posiadają inne tłuszcze np. roślinne. Czynnik ten, stanowiący o leczniczej własności tranu, według wielu współczesnych autorów, zależny od rozpuszczalnej w tłuszczu witaminy A. Brak tej witaminy powodował u młodych doświadczalnych szczurów zatrzymanie się wzrostu, zanik i zmiękczenie rogówki. Śmierć następowała w ciągu kilku tygodni wobec ogólnego wycieńczenia. Zwierzęta były bardzo usposobione do chorób zakaźnych (biegunki, zapalenie oskrzeli, czyraki etc.). Zachodzi pytanie, czy podobne objawy mogą zachodzić u ludzi. Odpowiedź brzmi twierdząco. Jako przykład może posłużyć znana choroba dziecięca w Japonji zwana Hikan, której przebieg odpowiadał objawom chorobowym powyższych doświadczalnych zwierząt. Choroba ta pociągała za sobą liczne zgony i kalectwa (ślepota) u dzieci japońskich. Okazało się że dzieci po odseperowaniu od piersi, były karmione mącznemi potrawami wo-

bec braku mleka. Po zastosowaniu tłuszczu z ryby Petromyzon marinus a głównie tranu, objawy chorobowe zaczęły ustępować już po 12 godzinach.

Paulsson E. (La Presse Médical Nr. 14, 1925) stwierdza na podstawie doświadczeń, że organizm nie produkuje witamin; synteza ich następuje w roślinach, skąd z pożywieniem przechodzą do zwierząt trawożernych, a dalej mięsożernych. Witamina A jest obecną we wszystkich zielonych liściach, (chlorafil) ziarnkach zbóż, tłuszczach zwierzęcych, z wyjątkiem słoniny, jest w małych ilościach w mięsie, w nieco większej ilości w różnych narządach gruczołowatych, takich jak wątroba i nerki, lecz wcale albo prawie wcale niema jej w tłuszczach roślinnych. Najbogatszemi źródłami witaminy A są: mleko, masło, tran. Hopkins stwierdził, że tran, co do zawartości witaminy A jest 200 — 300 razy czynniejszy od masła. Dzieci z mlekiem matki otrzymują potrzebną ilość witamin. W czasie pierwszych lat życia dzieci powinny otrzymywać: mleko, masło, jarzyny i tran. Zalety tranu jako środka odżywczego i leczniczego, podlegają na łatwem wchłanianiu go przez organizm, tran wnosi, przy względnie małych ilościach, dużo materjału palnego (łyżka tranu daje około 130 kalorji). Tran stanowi niezmiernie ważny środek antyrachityczny, nie jest jednak środkiem niezawodnym. Tran posiada również znaczenie zapobiegawcze. Ujemną stroną tranu, która stale ograniczała jego praktyczne zastosowanie jest nieprzyjemny smak i zapach, oraz niekiedy szkodliwy wpływ na przewód pokarmowy. Tran nieprzyswojony przez organizm pozostaje stracony. W podobnych wypadkach stosuje się tran w postaci emulsji, która polega na tem, że tran w tej formie daje się łatwo asymilować, nie wpływa ujemnie na trawienie, traci przykry smak i zapach wreszcie pozwala dodawać inne środki lecznicze jak: sole podfosforowe wapnia i sodu, witaminę i t. d.

Ze związków olejku wątłuszowego, stosowanych w nowszym lecznictwie należy wymienić:

Jecorole jodowane, gwajakolowane, lecytynowane które są zawiesiną oleju wątłuszowego, zmieszaną z czekoladą z dodaniem odpowiedniego środka leczniczego. Morrhuinum — jest to zasada wydzielona z olejku wątłuszowego.

Morrhuol, Sadnol — istota wydzielona z tranu zawiera P, S, I, i przedstawia się w postaci cieczy gęstej o barwie brunatnej.

Ostelin firmy Glaxo (Londyn) niezmydlająca się funkcja tranu rybiego.

Bynol firmy Allen et Hanburys (Belgja) jest to tran rybi z wyciągiem słodowym.

Alsuna. Wyższy gatunek tranu rybiego przygotowany bez ogrzewania i w dniu połowu w Aalesund. Preparat ten jest reklamowanym we Francji.

Z preparatów rodzimych zasługują na uwagę 40% Emulsja tranowa firmy Gessner, która zdobyła sobie pierwszorzędne miejsce w przemyśle krajowym.

Lechita.

Referaty z czasopism.

Habs. R. **Środki nasercowe przy osłabieniu krążenia.** (Zentralblatt für Chirurgie, Nr. 1. 1925).

Autor w swej pracy początkowo omawia automatyzm mięśnia sercowego, następnie przechodzi do opisania poszczególnych środków nasercowych, ważnych w chirurgji. **Grupa Digitalis** powoduje podniesienie sprawności mięśnia sercowego, pobudzenie ośrodka nerwu błędnego, daje w konsekwencji zwolnienie akcji serca. Na naczynia działa zwężająco, prócz naczyń nerkowych. Farmakodynamiczne działanie jest powolne.

Kamfora posiada działanie podobne do digitalisu. W dobie obecnej poczęto stosować wodne roztwory kamfory (0,02 w 1 cm³). Preparat ten działa szybciej ze względu na absorbcję i daje się stosować wśródżylnie i śródsercowo.

Hexeton jest preparat syntetyczny, w działaniu podobny do kamfory.

Adrenalina jest środkiem wybierczodziałającym na naczynia. Autor zaleca wstrzykiwanie wśródżylne metodą kropelkową, względnie przy nagłem ustaniu czynności serca, jako śródsercowe wstrzykiwanie (0,5 roztworu 1:1000).

Hypophysyna, pituitryna i pituglandol działają podobnie, jak adrenalina.

Azotyn amylowy jest środkiem do wdychania, powodujący znaczne rozszerzenie naczyń. Stosuje się przy ostrej anemji mózgu, zatruciu kokainą i ciężkich omdleniach.

Dr. farm. J. F.

Barthe et Dufilho. Ilościowe określenie alkaloidów w makowcu. (Bull de la Societé de Pharmacie de Bordeaux Nr. 2 et 3, 1925 cytowane w Repertoir de Phamacie Nr. 10, p. 300, 1925).

Wiadomo iż własności terapeutyczne makowca są zależne nietylko od morfiny, lecz i innych alkaloidów, które zawiera makowiec. Autorzy skonstatowali wzajemny stosunek morfiny do wszystkich alkaloidów w makowcu.

Następnie autorzy zaznaczają, iż metoda określenia morfiny, podana w lekospisie francuskim jest ścisłą i niezależną od tego, czym się ekstrahuje— wodą, roztworem kwasu solnego, roztworem kwasu benzoesowego, lub roztworem soli kuchennej. Autorzy zalecają ekstrahowanie w odczynie kwaśnym, albowiem w odczynie obojętnym otrzymuje się alkaloidy zanieczyszczone, badanie staje się dłuższe i kosztowniejsze.

W celu określenia wszystkich alkaloidów w makowcu autorzy podają następującą metodę: 5 gr. sproszkowanego makowca zalewa się 100 cm³ H^2O i 15 cm³ N/1 HCl (lub 5.6 HCl o takim stężeniu, którego Cl odpowiada 100 cm³ 0.85% NaCl). Następnie dodaje się 0.56 NH^4Cl, po rozpuszczeniu którego nasyca się mieszaninę eterem. Do mieszaniny dodaje się $NH^4(OH)$ po 10 kropli tyle, aby wywołać słabo zasadowy odczyn (lakmus). Należy unikać nadmiaru amonjaku, który może ponownie rozpuścić osadzone alkaloidy. Po 24 godzinach większa część morfiny krystalizuje na ściankach kolbki, wówczas mieszaninę lekko skłóca się, sączy, zaś kolbkę przemywa H^2O. Na sączku — morfina.

Przesącz otrzymany o objętości około 150 cm³ wlewa się do parowniczki, neutralizuje bezwodnym CH^3COOH do odczynu obojętnego i wyparowywa do pozostałości 30 cm³.

Po zakwaszeniu CH^3COOH, alkaloidy przechodzą w octany rozpuszczalne w H^2O, zaś garbniki, substancje białkowe, tłuszcze oddzielamy, przesączając przez fałdowany sączek, który przemywa się taką ilością H^2O, aby otrzymać 50 — 60 cm³ przesączu.

Do przesączu w zlewie dodaje się rozczyn 1:10 KOH do wyraźnie zasadowego odczynu i wyczucia NH^3. Zawartość zlewki miesza się ostrożnie pręcikiem szklanym, aby uniknąć zlepienia się wytworzonego osadu. Po zmieszaniu pokrywa się zlewkę szkiełkiem zegarkowym i pozostawia w spokoju w ciągu 2 — 3 godzin.

Po oznaczonym czasie przesącza się przez podwójny sączek i przemywa kilkoma cm³ H^2O. Przesącz zobojętnia się CH^3 COOH i wyparowywa do objętości 15 cm³. Po 2 godzinach przesącza się i do przesączu dodaje się rozczynu 1:10 KOH do odczynu zasadowego i wyczucia NH^3. Wydzielone alkaloidy ponownie oddzielają się przez sączenie przemywa H^2O, wysusza w suszarce przy 100°C, następnie w eksykatorze i waży. Alkaloidy w ten sposób otrzymane są o barwie szarej i prawie pozbawione organicznych zanieczyszczeń. Normalny makowiec zawiera 10% morfiny i około 5 proc. innych alkaloidów.

Metodę wagową autor sprawdza metodą objętościową. W tym celu alkaloidy wraz z sączkiem umieszczone w zlewce zalewa się 25 cm³ N/1 HCe w celu rozpuszczenia. Płyn wprowadza się do litrowej kolby miarowej. Zlewkę przemywa się trzykrotnie 25cm³ N/1 HCl i wprowadza się do tejże litrowej kolby Kolbę z płynem silnie skłóca się i dopełnia H^2O do kreski. Po godzinie płyn przesącza się. 100 cm³ przesączu odpowiada 10 cm³ N/1 HCe 100 cm³ przesączu mianuje się N/1 NaOH, używając wskaźnika czerwieni metylenowej. 1 cm³ N/1 HCl odpowiada 0.00285 morfiny.

Dr. F.

Fenolftaleina jako odczynnik wskazujący rozkład eteru etylowego przeznaczonego do narkozy.

Eter używany do narkozy rozkłada się pod wpływem światła, nawet elektrycznego. Flaszki ze wpływem powietrza i wilgoci, a szczególniej pod szkła ciemnego nie są w stanie go zupełnie od działania światła uchronić.

Chcąc się przekonać, czy eter przeznaczony do narkozy uległ rozkładowi, poddaje się go działaniu odczynnika, którego głównym składnikiem jest fenoltaleina. Przygotowywuje się go w ten sposób: 5 gr. tlenku cynku. i 10 gr. węglanu sodu, 1 gr. fenolftaleiny, — rozpuszcza się przez zagotowanie w 20 c.³ wody. Filtruje się; roztwór otrzymany powinien być bezbarwny. Nalewa się do probówki kroplę tego odczynnika, 1 albo 2 c.³ roztworu siarczanu miedziowego 1:2,000 skłóca się. Dodaje się ½ albo 1 c.³ eteru, przeznaczonego do badania, Ten ostatni wypływa na wierzch.. Jeśli eter uległ choćby początkowemu rozkładowi tworzy się, po upływie 1 — 2 minut, na płaszczyźnie zetknięcia się dwu płynów zabarwienie, które z różowego przechodzi w czerwone. Wynika to z utleniania się fenolftaleiny w środowisku alkalicznem, pod wpływem nadtlenku wodoru, który się zawsze wytwarza w eterze przeznaczonym do narkozy.

Tę samą reakcję można wykonać z odczynnikiem Nessler'a, ale odczynnik z fenalftoleiną jest o tyle lepszy, że wymaga do badania minimalnej tylko ilości eteru.

Wskazanem jest, żeby nalewać eter przeznaczony do narkozy w małe flaszki (50 — 100 gr.) ze szkła ciemnego wypełnione po szyjkę. Powinny one być dokładnie, dobrymi, korkami zakorkowane, owinięte w papier parafinowy a potem czarny i ustawiane prosto, nie leżąco, w zamkniętych szafach.

Za każdym razem przed użyciem badać eter odczynnikiem fenolfaleinowym, albo odczynnikiem Nessler'a.

Répertoire de Phar.

Szybkie oznaczenie tlenu w wodzie.

Woda zawiera tlen w roztworze i wydziela go dość łatwo pod wpływem pewnych bakterji, lub substancji organicznych. Mounier zaleca do oznaczenia tlenu we wodzie następującą metodę. Pastylkę wodoru tlenku potasowego umieszcza się we flaszce (o objętości 30 cm.³), zamkniętej korkiem, zaopatrzonym w podłużny otwór. Do flaszki tej wlewa się 20 cm.³ przeznaczonej do analizy wody i dodaje za pomocą wkraplacza 1 cm.³ roztworu siarczanu żelazawego (przygotowanego z 0,1 gr. sproszkowanego żelaza, 2 cm.³ czystego kwasu siarkowego i 100 cm.³ dystylowanej, przegotowanej i ochłodzonej wody, oraz 4 gr. soli Mohra). Do flaszki wrzucamy jeszcze 2 — perły szklane, dopełniamy ją, zamykamy iwstrząsamy.

Po paru minutach dodajemy 1 cm.³ rozcieńczonego kwasu siarkowego (1:1), znowu zamykamy flaszkę i wstrząsamy. Wodorotlenek żelazawy, który się tworzy początkowo, utlenia się pod wpływem znajdującego się we wodzie tlenu i zostaje przez kwas siarkowy zamieniony na siarczan żelazowy i żelazawy. Ilość siarczanu żelazowego może być oznaczona kolorymetrycznie.

(Pharm. Zentrh. 35. 1925 str. 568).
str. 568.

Z dziedziny Technologji chemicznej.

ATRAMENT.

Według J. Harabaszewskiego.

Czarny atrament do pisania powinien z pióra spływać barwy ciemno-czarnej, zachować w roztworze barwnik, dostateczną płynność, po wyschnięciu nie puszczać ani od wody ani od alkoholu, nie zmieniać się ani na powietrzu, ani na świetle, wogóle jak najmniej ulegać zniszczeniu; dalej powinien przechowywać się bez zmiany, nie przechodzić przez dobrze klejony papier, nie zgryzać ani papieru, ani pióra stalowego.

Atrament zwyczajny przyrządza się przez zmieszanie taniny albo wyciągu z galasówek z roztworem siarczanu żelazawego; wytwarza się garbnikan i galusan żelazawy, sole rozpuszczalne i bezbarwne; na powietrzu pozostawiona mieszanina przemienia się w koloidalny ciemno-czarny roztwór garbnikanu i galusanu żelazowego i żelazawego, następnie te związki wydzielają się powoli w postaci osadu. Świeżo przyrządzony atrament jest z początku przy pisaniu mało widoczny, wnika on jednak w papier i wydziela w nim ciemno-czarne, mocno trzymające się związki wyższego utlenienia. Stary i mocno utleniony atrament zawiera obfity osad w roztworze jasnym już więcej nie ciemniejącym. Dla powstrzymania utleniania dodają trochę kwasu (HCl), dla przeciwdziałania osadzaniu się nieco gumy, przeciw pleśnieniu kwas karbol. albo salicylowy, np.:

23,4 g. taniny, 7,7 g. kwasu galasowego, 30 g. siarczanu żelazawego, 10 g. gumy arabskej, 2,5 g. HCl i 1 g. karbolu rozpuszczają w litrze wody. Atrament galasowy należy chronić od dopływu powietrza. Dobry atrament galasowy prawie nie bleknie z latami, pismo umyślnie zniszczone np. działaniem chloru można z powrotem uwidocznić zapomocą żelazocyjanku.

Leonhardi ulepszył atrament galasowy wprowadzając „atrament alizarynowy“, który zawiera obok garbnikanu i galusanu żelaza wolny kwas indygosulfonowy.

Niewielka ilość kwasu nie szkodzi, gdyż kwas wiąże się, natomiast większa ilość niszczy papier, tak że pismo przechodzi, nadto zgryza stalówki.

Dobry atrament z żelazem dają również i pyrogalol, hematoksylinna (wyciąg z drzewa kampeszowego) i inne pochodne pyrogalolu. Atrament czerwony zawiera wyciąg z drzewa czerwonego, ałun, kamień winny i gumę, albo karmin w amonjaku, lub też fuksynę, eozynę i t. p. rozpuszczone w wodzie. Atrament fioletowy, błękitny, zielony są to najczęściej roztwory barwników anilinowych.

Atrament do kopjowania jest zwyczajnym atramentem do pisania, tylko bardziej stężonym z większym dodatkiem gumy i trochę gliceryny.

W starożytności pisano na papyrusie sadzą albo innym barwnikiem, zarobionym z substancją wiążącą śluzową (kleistą).

Niżej podajemy kilka przepisów przyrządzania atramentów o najrozmaitszem zastosowaniu praktycznem:

Atrament czarny zwykły.

Rp. Extr. Ligni Campechian	1,0
Aquae Communis	80,0
Coquae ad ebulient. tum adde	
Ferri Sulfurici.	
Kali bichromici.	0,5
Mucil gumi arabic (1:2)	2,0
Post refrigerat. Mixt additur.	
Acidi muriatici puri	3,0

Atramnet fioletowy:

Rp. Methyl violet	
Sachari pulv.	5,0
Acidi Oxalici	1.0
Aquae	500,0

Atrament do pisania na szkle:

Rp. Laccae in tabulis	20,0
Spirytus Vini 90%	150,0 Solve
Boracis	25,0
Aquae destill.	250,0 Solve

pierwszy roztwór małemi porcjami miesza się z drugim, w końcu dodaje się Methyl violet 1,0 (lub jakikolwiek inny barwnik anilinowy).

Atrament do znaczenia bielizny:

Rp. Argenti nitrici	5,0
Amon. caustici sol	10,0
Gumi arabici.	5,0
Nart. carbonici.	7,0
Aquae detill.	12,0

Atrament do listów sekretnych:

Rp. Plumbi acetici	10,0
Uranii acetici	1,0
Bismuthi citrici	10,0
Aquae destill.	1000,0 Solve

Liquor Amonii Caustici q. s. do zupełnego wyklarowania płynu, poczem dodaje się Gumi arabici około 10,0. Pisać należy patyczkiem drewnianym. Chcąc, aby pismo zostało uwidoczniane, należy poddać je działaniu siarkowodoru — zwilżyć Sol. Heparis sulphuris.

W następnym numerze umieścimy przepisy o sposobach usuwania plam atramentowych.

Streścił i przepisami zaopatrzył **K. Dąbrowski.**

Manuale pharmaceuticum.

Środki na odmrożenie.

1.	Rp.	Camphorae	1,0
		Spirit sulfoaethereus	2,0
		Ol. Petrae	2,0
		T-rae opii simpl.	1,0
		Bals-Peruviani	1,0
2.	Rp.	Empyroformi	5,0
		Chloroform	5,0
		T-ra Blezoes	50,0
3.	Rp.	Antrasoli	
		Tinct. Benzoes	àà 5,0
		Spirit. vini	40,0
4.	Rp.	Amon. Carbonici	
		Plumb. acetici	1,0
		Extr. Opii	0,5
		Axungiae Parci	15,0
		Bals. Peruviani	1,0

Ołówki od bólu głowy (Migrensztyfty).

Butyr. Cacao	2,0
Cetaceum	4,0
Mentholi	1,0
Chloral hydrat	1,0

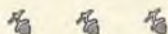
Ol. Ricini aromatis et coloratum.

Vanillini	
Sacharini	0,5
Ol. Cinnamoni	1,0
Alcohol absolut.	50,0
Ol. Ricini	1 k°
Alcanini q. s.	1 k°

Shampoo Powder (do mycia włosów).

Natr. Carbonici puri sici	
Boracis pulv.	100,0
Extr. Quillayae pulv.	0,5
Essent. Vialette de Parme	1,0

podał **K. D.**



Głosy czytelników.

W rubryce tej zechcą Sz. koledzy wypowiadać się w najrozmaitszych kwestjach społeczno-zawodowych. Tym sposobem pragnęlibyśmy uprzystępnić szerszemu ogółowi wymianę zdań i dysputę. Nadsyłane notatki nie będziemy traktować jako artykuł i nie możemy brać za nie odpowiedzialności, jednak zastrzegamy sobie prawo nieumieszczania lub skrócania notatek, gdyby z jakichkolwiek przyczyn nie odpowiadały programowi naszego Organu.

Redakcja.

UBEZPIECZENIE FARMACEUTÓW NA WYPADEK ŚMIERCI.

Co roku, na każdym Zjeździe Delegatów naszego Związku, przyjmuje się rezolucje o przyśpieszeniu wprowadzenia w życie ubezpieczenia pracowników na wypadek starości, kalectwa, śmierci i t. d. Lecz dotychczas nasze (i nie tylko nasze!) prośby zostają bez odpowiedzi. Wskutek tego upłynie jeszcze dużo lat, zanim ubezpieczenie pracowników będzie prawnie rozstrzygnięte.

Czy, jednak, wobec tego, nie jest możliwe urządzenie czegoś w rodzaju wzajemnej samopomocy, póki prawnie ta sprawa nie zostanie załatwiona. Niema mowy o obszernem ubezpieczeniu członków na wypadek starości, nieszczęśliwych wydarzeń i t. d. Nie! Niemożliwe jest to do uskutecznienia bez pomocy rządu. Zabezpieczenie zaś rodzin członków Związku tylko na wypadek śmierci jest możliwe do wykonania. Śmierć pracownika jest okropna dla pozostałej po zmarłym rodzinie. Po śmierci farmaceuty-pracownika rodzina jego zostaje bez środków do życia. Farmaceuta na posadzie nie jest w stanie coś oszczędzać przy swoim szczupłym zarobku. Otóż dlatego nasuwa się myśl o przyjściu z pomocą rodzinie członka Związku po jego śmierci. Pomoc ta może być tylko jednorazowa. Uskutecznienie tego jest możliwe w następujący sposób: opodatkowanie wszystkich członków Związku na wypadek śmierci jednego z kolegów. Wysokość sumy, którą powinien płacić każdy członek wyznaczy następny zjazd farmaceutów. Moim zdaniem suma nie powinna przewyższać 3 złotych. Na wypadek śmierci jednego z kolegów Związku, odpowiedni oddział zawiadamia Zarząd Główny, a ten wydaje rozporządzenie wszystkim oddziałom wysłania do Z. Gł. doraźnej pomocy dla rodziny pozostałej po śmierci członka związku. Każdy oddział obowiązany jest wysłać bezwłocznie sumę ze swoich funduszów, a potem ściągać ją z członków. Po otrzymaniu od wszystkich oddziałów pieniędzy Zarząd Główny bezwłocznie też odsyła je rodzinie zmarłego członka Związku. Ponieważ organizacja nasza liczy ponad 1000 członków pomoc ta (przy opodatkowaniu po 3 zł.) wyniesie od 3000—4000 złotych. Taka suma może być jakąkolwiek podporą dla rodziny pozbawionej swego pracownika—chlebodawcy. Takie wzajemne ubezpieczenie członków Związku przynieść może dla naszej organizacji w przyszłości podwójną korzyść:

Primo: wzrośnie zainteresowanie obecnych członków dla Związku, ponieważ korzystać powinien z otrzymania doraźnej pomocy w razie śmierci tylko akuratnie wpłacający składki członkowskie i podporządkujący się władzom Związku, a secundo: powiększy się grono Związku przez przystąpienie kolegów, którzy nie należą do naszej organizacji. Przecież każdy farmaceuta-pracownik powinien dbać o zabezpieczenie swojej rodziny, na wypadek śmierci. Lekceważenie takiej podpory byłoby przestępstwem wobec jego blizkich. Ma się rozumieć, że jest to tylko szkic projektu.

Szczegółowo rozpatrzyć ten projekt pozostawiam przyszłemu Zjazdowi Delegatów. Tymczasem wzywam ogół kolegów do wypowiedzenia się w tej palącej sprawie w piśmie naszem „Kronice Farmaceutycznej".

Pracownik.

Na terenach naszych oddziałów.

BRZEŚĆ n.BUGIEM.

Stolica województwa Poleskiego posiada 6 aptek pryw. i 2 szpitalne, apteki Kasy Chorych dotychczas nie otwarto, jakkolwiek projekt taki istnieje. Są to:

Apteka sukc. Z. Jankowskiego, kierownik M-er C. Oskulski, zatrudnia — 2. Apteka J. Saskiego, zatrudnia — 1. Apteka Sucheckiego, zatrudnia — 1. Apteka Rakowa, zatrudn. — 2. Apteka Grynberga, zatrudn. — 2. Apteka Kagana, zatrudn. 4. Apteka przy szpitalu kolejow. im. Królowej Belg. zatrudnia — 1. Apt. przy Szpitalu Żydowskim, kierownik M-er J. Ejzerson, zatrudnia — 1. Ponadto istnieje Składnica Kasy Ch., którą prowadzi M-er Z. Katz. Oprócz wymienionych legalnych placówek aptekarstwa, funkcjonują tu nielegalne przy ambulatorjach kolejowych, w których rolę fachowców spełniają felczerzy.

Z aptek prywatnych pod względem solidnego urządzenia i ekspedycji wyróżnia się apteka Sucheckiego, poprawnym zaś stosunkiem szefa do pracowników — apteka Kagana, jakkolwiek pensje są tu najniższe. Wyjątkowo ciężkie warunki pracy, jeżeli wziąć pod uwagę urzędzenie apteki, ilość wykonywanej pracy i postępowanie właściciela, istnieją w aptece J. Saskiego.

W aptece Sukc. Jankowskiego od lat 3 pracuje praktykantka, pełniąca funkcje fachowe, inspektor p. Bałbaszewski stan taki łaskawie toleruje, jak widać apteka ta cieszy się wyjątkowymi względami p. inspektora.

Praca w aptekach odbywa się na 2 zmiany, nie wyłączając niedziel i świąt. Nocne dyżury apteki pełnią po kolei, t. j. jedna jest czynna, gdy wszystkie inne zamknięte.

Kalisz.

Oddział kaliski istnieje od d. 20 października 1922 r. Pierwszymi organizatorami Związku byli kol. Józef Cyranowski, Józef Pawłowski, Władysław Chrzanowski i Czesław Fink-Finowicki.

Z pośród zdarzeń, jakie zaszły w życiu organizacji w okresie jej istnienia, należy wymienić zawarcie umowy zborowej z właścicielami aptek w Grudniu 1922 r.

Zasługą kolegów kaliszan jest założenie w Kaliszu pierwszego Oddziału Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, jakoteż założenia kółka L. O. P. P. (Ligi Obrony Powietrznej Państwa).

Zarząd Oddziału przyjmował czynny udział w wyborach do władz Kasy Chorych, w rezultacie czego kol. Józef Cyranowski piastuje godność wiceprzewodniczącego zarządu kaliskiej Kasy Chorych.

Apteki kaliskie prywatne w liczbie 6 zatrudniają 2 prowizorów, 3 pomocników i 1 ucznia, gdy jedna apteka Kasy Chorych: 1 magistra i 4 pomocników, ponadto jeden pomocnik jest kierownikiem fabr. wód miner. „Zdrój".

Dyżurki w aptekach, za wyjątkiem apteki Kalinowskiego, nie odpowiadają wymaganiom hygjenicznym. Liczba zatrudnionych fachowców w aptekach prywatnych jest niedostateczną, albowiem właściciele chętnie posługują się siłami technicznemi. Tak, naprzykład, personel Apteki Chlebińskiego składa się z właściciela i jednej siły technicznej, W aptece Kasy Ch., stosownie do ilości wykonywanych recept, liczba pracujących jest zamała. Wszyscy koledzy, bez wyjątku, są członkami Związku.

Za waszą pracę społeczną, za waszą solidarność, cześć wam kaliszanie! (Red.).

KIELCE.

Kielce posiadają aptek prywatnych 5, Kasy Ch. — 1, które zatrudniają:

apteka Krzanowskiego — 1 mag. 2 pom. 1 ucz.
„ Saskiego — 2 pom.
„ Artwińskiego — 1 mag. 2 pom. 1 ucz.
„ Gierałtowskiego — 2 pomocn.
„ Sikorskiego — 1 pom.
„ Kasy Ch. — 2 mag. 2 pom.

Istnieje tu apteka kolejowa, — którą zarządza felczer i apteka przy szpitalu miejskim, gdzie pracuje Siostra miłosierdzia.

Stosunki między właścicielami aptek i pracownikami — poprawne. Rozkład pracy — dwa dni pracy, trzeci wolny.

Żadna z aptek pokoju dla dyżurnego nie posiada, dyżurni sypiają w materjalniach. Dopływ nowych adeptów farmacji na terenie kielieckim zupełnie znikomy. W życiu społecznem Oddział kielecki udziału nie przyjmuje.

SPRAWOZDANIE

Apteki Kasy Chorych m. Lwowa

za miesiąc październik 1925 r.
Recept wykonano 16,713 sztuk.

OBLICZENIE

według taksy rządowej obowiązującej w Aptekach prwatnych Dz. U. P. Nr. 17 z 26.II.1924, oraz Dz. U. P. Nr. 82 z dnia 23.XI. 1924 po potrąceniu ustawowego 5% i 15% opustu.

16713 recept kosztowałoby	Zł.	43,564.86
Koszt jednej recepty w aptece prywatnej =	Zł.	2.60

KOSZTA WŁASNE:

Towary apteczne (leki, materjały, flaszki, worki, papier, korki etc.).	Zł.	20,743.09
Administracja (płace personelu fachowego i technicznego)	Zł.	8,649.19
Drobne wydatki	„	511.08
Wydatki rzeczowe (czynsz, naprawki i inne)	„	89.60
Razem	Zł.	29,992.96

Koszt jednej recepty w Aptece własnej = Zł. 1.85

ZESTAWIENIE.

16,713 recept w aptece prywatn. Zł.43,564.86
16,713 recpet w aptece własnej „ 29,992.96

Zysk Kasy w mies. paźdz. 1925 = Zł. 13,571.90

WŁADZE ZWIĄZKU.

Zarząd Główny: Bracka 18 m. 30. H. Jakubowski (prezes), Cz. Nałęcz (sekretarz), A. Lewaszkiewicz (skarbnik). Członkowie Zarządu: K. Dąbrowski, (wiceprezes), Cz. Fink-Finowicki, J. Ćwiertniewicz, J. Cellermajer i Br. Podrygalski. Komitet Wykonawczy: Jakubowski, Lewaszkiewicz i Nałęcz. Komisja Rewizyjna: Krupica, Łopacki i Piechocki. **Oddział Warszawski,** Zarząd: Bracka 18 m. 30. Z. Jankiewicz (prezes), A. Żelazowski (wiceprezes), W. Hirschhauer (sekretarz), H. Jakubowski (skarbnik), A. Ojrzyński (gospodarz lokalu). Członkowie: M. Landsberg, J. Majsterek, B. Sprzączkowski, A. Wójtowski. Zastępcy: F. Sieczkowski, M. Wysokowski i J. Glinka. Komisja Rewizyjna: A. Pęszyński, B. Tomaszewski i J. Skolasiński. Zastępcy: T. Duchnowski i M. Dobosiewicz.

Oddział Krakowski. Zarząd: Mikołajska 2, 11 p. mr. Levko (prezes), Mr. Zgrzebnicki Jan (wiceprezes), mr. Kałużyński Marjan (sekretarz), as. Dintenfass Marek (zast. sekretarza), mr. Szwejkowski Bolesław (skarbnik), (gospodarz lokalu) as. Kowalczykówna Aniela, Mr. Szmorhun (bibliotekarz), mr. Radwańska Zofja, mr. Dąbrowski Roman.

Oddział Lwowski, Zarząd: Mikołaja 15. Mr. A. Friedman (prezes), mr. J. Brzozowski (wiceprezes), mr. J. Einhorn (sekretarz), mr. Z. Wesołowska (skarbnik). Komisja Rewizyjna: mr. Cellermajer J., mr. Z. Salicki, i mr. D. Sandner. Członkowie: mr. R. Baczyński, mr. A. Burz, mr. M. Dorożyńska, J. Driks, mr. E. Herman, mr. S. Kordzik, mr. M. Nussbaum, mr. A. Sieradzki, mr. H. Tanzer. Zastepcy członków Zarządu: mr. B. Dubówna, mr. R. Zieliński.

Oddział Łódzki, Zarząd: Sienkiewicza 27. S. Grabski (przewodniczący), J. Lipszes (wiceprzewodniczący), A. Brykalski (skarbnik), G. Awęcki (I sekretarz), J. Madejski (II sekretarz), A. Kotynia (gospodarz), T. Stanielewicz, Rubinraht (pośrednictwo pracy), Cz. Rytel.

Oddział Poznański, Zarząd: Bukowska 43. WP. Żarnowski. Marcinkowski (prezes), Stępień (wiceprezes), Żarnowski (sekretarz), Rozwadowski (zast sekretarza), Wink (skarbnik). Członkowie Zarządu: Kulisz i Ciesielski.

Oddział Wileński, Zarząd: Mickiewicza 10. Apteka, WP. B. Smoliński. — B. Smoliński (prezes), Tarasiewicz R. (sekretarz), A. Bobrowski (skarbnik). Grygiel i Jarmołowski.

Oddział Górno-Śląski. Zarząd: Katowice, apteka pod Orłem, WP. Lach. Schwarcer (prezes), Lach (sekretarz) i Risenfeld (skarbnik).

Oddział Radomski, Zarząd: Świeża 1. Apteka Kasy Chorych. I. Kański (prezes), S. Stępień (sekretarz), H. Szulc (skarbnik).

Oddział Kielecki, Zarząd: Rynek 17, apteka WP. Ząbek. J. Szarkowski (prezes). M. Ząbek (sekretarz), J. Czapińska (skarbnik).

Oddział Chełmski, Zarząd: Lubelska 36. A. Morgensztern (prezes), R. Ostrowski (wiceprezes), A. Dubrawska (skarbnik), Starągowski (sekretarz).

Oddział Grodzieński, Zarząd: Dominikańska 9. WP. A. Daszkiewicz. Orański (prezes), Zarecki (wiceprezes), Umiński (sekretarz), Szeskin (skarbnik). Komisja Rewizyjna: Lubicz, Rattner i Zarecka.

Oddział Częstochowski, Zarząd: ul. Ostatni Grosz, apt. Pow. Kasy Chorych Nr. 1, WP. Meks. — J. Meks (prezes), J. Zaniewski (wiceprezes), Gaczkowski (sekretarz), J. Jankowska (skarbnik), Gąska (czł. Zarz.). Zastępcy: Gaczkowski i Ciołek. Komisja Rewizyjna: L. Śliwiński i St. Klemczyńska.

Oddział Białostocki, Zarząd: ul. Legjonowa 9. WP. Piórko. — K. Piórko (prezes), Szostakowski (wiceprezes), Szapiński (skarbnik), M. B. Migdalski (sekretarz), R. Ozder (kier. biura pośred. pracy), Komisja Rewizyjna: Gorbunowicz, Rogalski i Niemcowicz.

Oddział Lubelski, Zarząd: Namiestnikowska 30 m. 9. WP. Dmowski. J. Dmowski (prezes), Fr. Kraczkiewicz (wiceprezes), M. Dackówna (sekreatrz), J. Wójcik (skarbnik), F. Genca (czł. Zarz.).

Oddział Rówieński, Zarząd: Książęca 12. S. Cymerman (przewodniczący), A. Batt (wiceprzewodniczący), G. Driker (skarbnik), A. Rok (sekretarz). Czł. Zarządu: M. Barman. (Komisja Rewizyjna: Sz. Pomeranc, F. Gensztejn, J. Icekson.

Oddział Włocławski, Zarząd: Aleje Szopena 40. Apteka P. K. Ch. Łukszys (prezes), Guziak (sekretarz), Maciejewski (skarbnik). Komisja Rewizyjna: Tusiewiczowa Helena i Ludwik Czaplicki.

Oddział Płocki, Zarząd: apteka Kasy Chorych. St. Żółkiewski (prezes), St. Nowicki (sekretarz), A. Okniński (skarbnik).

Oddział Brzeski, Zarząd: Brześć n/B. apteka p. Grünberga. Sz. Oskólski (prezes), P. Alperin (wiceprezes), A. Czaplicki (sekretarz), L. Jurewicz (skarbnik), Z. Katz (czł. Zarz.).

Oddział Łomżyński, Zarząd: Apteka Liniewicza, WP. Siwik. B. Koszubski (prezes), K. Siwik (sekretarz), M. Redułtowska (skarbnik).

Oddział Ostrowiecki, Zarząd: Apteka Kasy Chorych. WP. Dziedzic. Żywno J. (prezes), Fiszer S. E. (sekretarz), Czekaj A. (skarbnik), Dopieralski S. i Brzoski L.

Oddział Piotrkowski, Zarząd: Apteka Pow. Kasy Chorych. WP. Dąbrowski. Aleksandrowicz (przewodniczący), Bierski (wiceprzewodniczący), Dąbrowski (sekretarz), Skrzyński (skarbnik), (członek), Voss

Oddział Zagł. Dąbr., Zarząd: poczta Sosnowiec Piaski, VII apteka P. K. Ch. WP. Domański. St. Rdzanek (prezes), J. Mazurkiewicz (wiceprezes), F. Cyrul (skarbnik), W. Domański (sekretarz), J. Nackiewicz, Jadwiga Payon de Moncets, Józef Otrębski, Wł. Plapas, E. Zgadzaj, (członkowie Zarządu). Komisja Rewizyjna: J. Rowiński, Cz. Piotrowski, W. Grzymała.

Oddział Kaliski, Zarząd: ul. Marjańska, apt. P. K. Ch. WP. Chodakowski Br. A. Siwik (prezes), Cz. Fink-Finowicki (wiceprezes), Chodakowski Br. (sekretarz), E. Laskowski (skarbnik), Ilcewicz I. (gosp. lokalu), Komisja Rewizyjna: Goldhaar, Jan i Chrzanowski W.

Kronika.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH
Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia Nr. Z. P. 3182 25.

Wprowadzenie do sprzedaży szczepionki przeciw wściekliźnie.

OKÓLNIK.

Do

wszystkich pp. Wojewodów, Pana Delegata Rządu w Wilnie i Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie z dnia 1 stycznia 1926 r. wprowadził do sprzedaży szczepionkę przeciw wściekliźnie w pudełkach, zawierających po 20 ampułek, wystarczających na 1 chorego. Zechce Pan Wojewoda (Pan Delegat Rządu, Pan Komisarz) zawiadomić o tem apteki, znajdujące się na podległym obszarze, zobowiązując je do notowania adresów lekarzy, którym będą szczepionkę wydawać. Ze względu na to, że dotarcie szczepionki tej do najdalszych zakątków Państwa posiada duże znaczenie dla ludności, zechce Pan Wojewoda (Pan Delegat, Pan Komisarz) wpłynąć na właścicieli aptek, aby conajmniej jedna z aptek, znajdujących się w każdym mieście, będącem siedzibą Starostwa, utrzymywała stale na składzie przynajmniej 3 porcje jej; szczepionka jest zdatna do użytku w ciągu trzech miesięcy. Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie będzie wymieniał szczepionkę, niezdatną do użytku, na świeżą w ilościach do 3-ch pudełek.

Za Ministra: (—) Wroczyński.

SYGNATURY DLA FELCZERÓW.

Podajemy do wiadomości Kolegów pismo, jakie otrzymał Zw. Felczerów.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH
Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia Nr. Z. P. 2551 25.

Do Centralnego Związku Felczerów w/m. Złota 30.

Sygnatury do lekarstw za receptami felczerskiemi.

Na podanie z dnia 30 Września r. b. Nr. 555, w sprawie przypomnienia aptekom konieczności zaopatrywania w sygnatury lekarstw zapisanych przez felczerów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) zawiadamia, że w myśl przepisów § 85 ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 r. i art. ros. Ustawy lekarskiej z 1906 r. lekarstwa wydawane za receptami lekarzy powinny być zaopatrzone w sygnatury, a w myśl § 14 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 20 marca 1922 r. (Dz. Ustaw Nr. 29 poz. 223) lekarstwa za receptami felczerów powinny być przyrządzone zgodnie z wymaganiami przepisów ustawowych co do wydawania i przygotowania ich za receptami lekarzy i przy zachowaniu przepisów § 15, 16, 17 i 18 tego rozporządzenia.

Jak wynika z powyższego apteki obowiązane są lekarstwa wydawane za receptami felczerów zaopatrywać w sygnatury, wobec czego o każdym konkretnym wypadku niestosowania się aptek do tego przepisu należy powiadomić państwowe władze administracyjne II instancji, a w Warszawie Komisarjat Rządu, które są powołane do nadzoru nad aptekami.

Za Ministra
(—) **Gawiński.**
Naczelnik Wydziału.

UNIWERSYTET POZNAŃSKI.

W dniu 12 grudnia po czteroletnich studjach uzyskał dyplom Magistra Farmacji p. Józef Wrzesień z Sandomierskiego.

Ruch związkowy.

Oddział Warszawski.

Przyjęci w poczet członków:

Aleksandrowicz Feliks, Rydzyński Władysław, Burda Albin; Rakowski Mieczysław, Zajączkowska Zofja, Wierzejski Ferdynand, Jeżowski Feliks, Kostecki Władysław, Piedo Bolesław.

Wykreśleni z listy członków. Niedający znać o sobie i których adresów Oddział nie posiada:

Bogucki Zenon, Frankiewicz Stanisław, Gonera Marjan, Grabczykówna Konstancja, Grzybowski Stanisław, Hufnaglówna Balbina, Jasiński Wiktoryn, Kucybała Jan, Leszczyńska Marja, Lauterbach Karol, Plewczyński Maksymiljan, Szczechówna Aniela, Sobkiewicz Romuald, Strzałkowski Leonard, Trzaska Stefan, Walczakówna Marja, Zbieć Stanisław, Zieliński Lucjan.

Zapisani w poczet członków lecz oprócz wpisowego, pomimo napomnień, nie uregulowali składek za szereg miesięcy:

Domżalski Józef, Dubiński Bogusław, Osiński Maksymiljan.

Przeniesieni do innych Oddziałów:

Czekay Adam (Ostrowiec), Morozówna Anna (Płock), Czaplicki Adolf (Brześć), Maciejewski Stanisław (Włocławek).

Zarząd Oddziału Warszawskiego prosi Kolegów o uregulowanie w jaknajbliższym czasie zaległych składek członkowskich, i wzywa wszystkich, korzystających niegdyś z usług biblioteki związkowej do zwrotu ewent. zatrzymanych książek.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. zwraca się do wszystkich członków i czytelników z prośbą o podanie adresu miejsca zamieszkania Wincentego Kołodziejczyka, prowizora, przybyłego z Rosji w r. 1924.

Niezwykłą sprężystość organizacyjną wykazał zarząd Oddziału w dniu wyborów władz świeżopowstającej Kasy Przezorności przy Warsz. Kasie Chorych. Obliczając proporcjonalnie liczbę kol. pracowników aptek do ogólnej liczby pracowników kasy, należałoby spodziewać się, że przy jednakowem zainteresowaniu się ze strony zwolenników wszystkich zgłoszonych 3-ch list wyborczych, koledzy nasi, uzyskać mogą 3 do 4 mandatów na 16.

Uświadomienie jednak kolegów o ważności sprawy, gremjalne przybycie ich na salę wyborczą, a w pewnym stopniu dopilnowanie ze strony zarządu Oddz., aby nikt z kolegów nie opuszczał lokalu przedtem, nim, głos swój odda, — sprawiły, że uzyskaliśmy 5 mandatów w radzie i 1 w komisji rewizyjnej, t. j. ilość nieoczekiwaną przez nas, a tembardziej przez ugrupowania rywalizujące z nami.

Wybrani zostali kol.: Stencel, Niewęgłowski, Jakubowski, Nałęcz, Bocheński i kol. Jankiewicz do komisji rewizyjnej.

Do kom. wyk. powołano kol.: Nałęcza (w.-przewodniczący) i Bocheńskiego. Kol. Stencel został przewodniczącym rady.

W ten sposób wspomniana kasa przezorności, będąca pierwszym etapem na drodze projektowanego powszechnego ubezpieczenia pracujących, rozwijać się będzie przy najbliższym udziale przedstawicieli naszej organizacji.

Oddział Poznański.

SPRAWOZDANIE.

z miesięcznego zebrania w dniu 2.XII 1925 r.

O godz. 9 m. 15 kol. Piniecki otwiera zebranie i kilka słów ciepłych poświęca pamięci kol. Alterowi, byłemu kierownikowi aptek Kas Chorych, w zakończeniu prosząc, by obecnie zebrani uczcili zmarłego przez powstanie.

Sprawa sił technicznych w aptekach prywatnych wywołała ożywioną dyskusję. Aptekarze tak umiejętnie wykorzystali chwilowe wojenne rozporządzenie niemieckie i, mimo późniejszego okólnika polskiego ministerjum, tak to zradykalizowali, że obecnie siły fachowe w aptekach prywatnych należą do rzadkości. Natomiast już można spotkać chłopca z wykształceniem szkoły powszechnej, zamiatającego aptekę i ścierającego kurz, a następnie stojącego za stołem i sporządzającego lekarstwa — emulsję, proszki, pigułki. Nie mówiąc o tej całej plejadzie sił technicznych, która po paru latach swej pracy w aptekach uważana jest przez właścicieli aptek za personel zupełnie wykwalifikowany i wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres apteki, a nawet w zakres apteki nie wchodzące: — jak udzielanie porad. Naprawdę obecnie istnieją posady dla fachowców tylko w instytucjach publiczych, jak apteki Kas Chorych i t. p., bo te nieliczne w prywatnych aptekach są nazbyt przykre i uciążliwe wobec konkurencji niefachowców. A władze, mające nadzór nad aptekami, milczą, pomimo, że liczba sił robotniczych w niektórych aptekach dosięga i pięciu, przy ewentualnie jednym fachowym pracowniku; kiedy tymczasem w każdej tutejsze aptece po za personelem fachowym jedna, dwie, najwyżej trzy siły robocze w aptekach najczynniejszych w zupełności starczy, co chyba dostatecznym powinno być dowodem powyższego. Wobec tego polecono Zarządowi, aby zwrócił się do tutejszego oddziału P. P. T. F. z prośbą, aby właściciele aptek do dnia 1.III.26 roku uporządkowali tą sprawę w myśl okólnika ministerjalnego, w przeciwnym razie związek wystąpi z zażaleniem służąc materjałem dowodowym.

Sprawę własnego lokalu odłożono na później.

Wniosek kol. Szymańskiego, aby udzielić zapomogi rodzinie zmarłego kol. Altera postanowiono rozpatrzyć jako pierwszy punkt następnego miesięcznego zebrania.

Książki nadesłane.

„Die Methoden der organischen Chemie". Prof. Dr. J. Houben Tom 2-gi wydanie trzecie G. Thieme Lipsk 1925 r., 1442 str. 2 tablice. Ukazał się w trzecim wydanie drugi tom znanej metodyki chemji organicznej, poświęconej metodom szczegółowym. Znajdują się tam ściśle i drobiazgowo opracowane przez poszczególnych autorów metody: utleniania i redukcji, katalizy esteryfikacji i zmydlania, kondensacji, sposoby badania związków o podwójnych i potrójnych wiązaniach, przygotowanie i stosowanie najważniejszych enzymów. Z tomu trzeciego został przeniesiony do drugiego rozdział o polimeryzacji i depolimeryzacji. Dział traktujący o rozkładaniu związków racemicznych na ich optycznie czynne składniki został uzupełniony w tem wydaniu przez racemizacje ciał czynnych i metody specjalne P. Waldena. Prócz tego znajdujemy tam jeszcze metody elektro-chemiczne, elektroosmotyczne; reakcje zachodzące przy wysokich ciśnieniach, oraz obszernie opracowane naświetlania rozmaitemi źródłami światła i reakcje z niemi związane.

Wszystkie rozdziały nowego wydania są przejrzane i uzupełnione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY ADAM PESZYŃSKI.